

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ. Moim marzeniem jest, aby jak najszybciej doszło do poważnej i konstruktywnej współpracy między samorządem lokalnym i wojewódzkim, władzami miasta i politykami rządzącego ugrupowania. Musimy wspólnie wypracować pomysł na przyszłość miasta. Pomysł, który będzie realizowany bez względu na zmiany polityczne. To oznacza, że musi być on racjonalny, dobry i wolny od propagandowych chwytów. W tę pracę powinni zaangażować się wszyscy, bez względu na polityczne poglądy. Jakąż politykę możemy uprawiać na poziomie miasta? Możemy za to poświęcić się działaniu, dzięki któremu zaczniemy budować przyszłość Jastrzębia-Zdroju. Jeżeli tego nie zrobimy, czeka nas ruina. I rzecz bardzo istotna – budowa podwalin pod przyszłość nie oznacza grzebania górnictwa. Niczego nie zrobimy, jeżeli nie uratujemy JSW – mówi w rozmowie z Nowym Górnikiem Ryszard Piechoczek, wiceprzewodniczący Rady Miasta.

ROZMAWIA: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

► **NOWY GÓRNIK: Jastrzębie-Zdrój należy do grupy zamożnych gmin. Mieszkańcy mają znacznie wyższe dochody w porównaniu ze statystycznym obywatelem Polski. Dobrze jest być reprezentantem bogatych mieszkańców?**

RYSZARD PIECHOCZEK:

Statystyka nie pokazuje rzeczywistości. Nasze miasto nie jest ubogie, wielu mieszkańców ma ponadprzeciętne dochody, jednak zagrożenia są znacznie większe niż w wielu biedniejszych polskich miastach. Głównym źródłem zamożności jest Jastrzębska Spółka Węglowa. Bezpośrednio z pracy w JSW utrzymuje się ponad 20 tys. rodzin w mieście i okolicy. Handel i usługi w Jastrzębiu-Zdroju w przeważającej części są uzależnione od górnictwa. Jeżeli pracownicy JSW zarabiają dobrze, więcej kupują i korzystają z usług. Mniejsze zarobki oznaczają, że wydają mniej pieniędzy. Niestety, 2015 rok to czas spadku zarobków górników. W roku 2016 ta tendencja będzie się utrzymywała.

Żeby ratować firmę przed upadkiem, reprezentatywne związki zawodowe zgodziły się na czasowe zawieszenie niektórych praw płacowych. W dodatku coraz trudniej dorobić w dni wolne. Oceniam, że realny spadek dochodów rodzin górniczych to około 20 proc. Co to oznacza dla miasta? Do kasy Jastrzębia-Zdroju wpływa mniej pieniędzy z podatków. Przecież część naszego budżetu zależy od tego, ile pieniędzy zostaje z podatku, który każdy pracownik odprowadza do urzędu skarbowego. Część tego podatku zostaje w gminie. Ponieważ zarobki są niższe, w gminie zostaje mniej pieniędzy. Także część podatku CIT zasila budżet gminy. Ponieważ firmy mają mniejsze dochody, płacą mniejsze podatki, a my dostajemy mniej pieniędzy. Najbardziej niepokoi mnie fakt, że mamy do czynienia z długotrwałym kryzysem w górnictwie. Nasze miasto w powojennej historii chyba jeszcze nigdy nie stanęło w obliczu tak wielkiego zagrożenia.

► **To oznacza, że w mieście będzie coraz gorzej?**

– Sytuacja jest trudna, ponieważ musieliśmy zwrócić Jastrzębskiej Spółce Węglowej 85 mln złotych podatku od wyrobisk. Zamieszanie powstało z winy niejasnych norm prawnych. Był czas, kiedy przepisy podatkowe interpretowano w sposób rozszerzony i miasto pobierało ten podatek tak, jak robiły to pozostałe gminy górnicze. Potem okazało się, że wszystkie gminy muszą zwracać sporą

część niesłusznie pobranych podatków. Żeby zwrócić pieniądze, miasto wyemitowało obligacje, które trzeba będzie wykupić. Wciąż trwa spór z JSW o to, czy będziemy musieli do tych 85 mln złotych dodać około 15 mln odsetek.

► **Z powodu pieniędzy miasto walczy z JSW?**

– Nie. Spółka i miasto są ofiarami złego prawa.

► **Co będzie, kiedy JSW stanie się znacznie mniejszą firmą? Złoża węgla wyczerpią się, część wydobycia stanie się nieopłacalna, a miasto nie ma żadnego pomysłu na rozwój bez JSW.**

– Pomysły są, jednak trudno mi ocenić ich realność. Przez pół wieku miasto rozwijało się dzięki górnictwu. Chyba nikt nie spodziewał się, że nadejdzie tak wielki kryzys.

► **Kilka lat temu byli inwestorzy, którzy chcieli tworzyć nowe miejsca pracy. Zrezygnowali. Nie byli w stanie spełnić oczekiwań finansowych potencjalnych pracowników.**

– Rzeczywiście, był czas, kiedy oczekiwano, że nowy pracodawca będzie musiał konkurować z JSW. Płace w niej były wysokie. To odstraszało inwestorów. Jednak dla nas najważniejszym problemem są miejsca pracy dla kobiet. Jest wiele pomysłów na przyciągnięcie inwestorów, którzy mogliby stworzyć takie miejsca pracy, jednak brakuje konsekwencji, aby je realizować. Obawiam się, że sytuacja będzie coraz gorsza.

► **Jastrzębie-Zdrój wyludnia się. Można powstrzymać ten proces?**

– Absolwenci szkół szukają dobrej pracy. Jeżeli nie znajdują jej w mieście ani w okolicy, wyjeżdżają. Wydawało się, że ośrodek dydaktyczny Akademii Górniczo-Hutniczej pozwoli zdobyć atrakcyjny zawód, ponieważ w ośrodku prowadzono studia w specjalnościach górniczych. Tylko nieliczni absolwenci znaleźli zatrudnienie w JSW. W tym roku szkolnym nie było chętnych do klas górniczych w szkole średniej i zawodowej. Kilka lat temu perspektywy dla absolwentów kierunków górniczych były dobre. Najpierw przedstawiciele Spółki zapewniali, że wszyscy absolwenci mogą liczyć na zatrudnienie w kopalniach. Potem uznano, że tylko ci, którzy osiągnęli najlepsze wyniki. Ostatecznie porozumienie między JSW a miastem o zatrudnianiu absolwentów zostało zerwane przez JSW. Spółka przestała zatrudniać. Pewną alternatywą jest spółka Szkolenie i Górnictwo ze stuprocentowym udziałem JSW. Jej pracownicy są angażowani do prac w kopalniach. Jednak i w tej spółce trudno o pracę. Chętnych jest kilka tysięcy. Rocznie przyjmuje się kilkaset osób.

Żeby plan trze



Zanim powstało nowoczesne miasto Jastrzębie-Zdrój, tradycyjna gospodarka sąsiadowała z górnictwem

► **Zostaliście nabici w górnictwo?**

– Nie. Po prostu sytuacja ekonomiczna górnictwa jest fatalna. Jest tak źle, że coraz więcej młodych ludzi, którzy mieli szczęście i dostali pracę w kopalniach JSW, zwalnia się. Mówią, że za marne pieniądze nie będą tak ciężko pracować.

► **Rzucają pracę, chociaż JSW wciąż koja się ze stabilizacją?**

– Pracownicy z krótkim stażem pracy nie mają poczucia stabilizacji. Tracą je także mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju. Ponieważ nasza rozmowa o mieście wciąż wraca do źródła, to znaczny do JSW, chciałbym przytoczyć kilka

danych. W 2015 roku z Jastrzębskiej Spółki Węglowej odeszła znacząca liczba pracowników. W ciągu roku zatrudnienie zmniejszyło się o 2041 osób – 1639 pracujących pod ziemią i 402 na powierzchni. Zgodnie z założeniami w 2016 roku stan zatrudnienia powinien zmniejszyć się – wyłącznie z powodu naturalnych odejść – o kolejnych 1612 osób. Na koniec minionego roku JSW zatrudniała 24 315 pracowników, w tym 19 012 pracujących pod ziemią i 5303 na powierzchni. Spółka nie planuje w 2016 roku przyjęć nowych pracowników. Prace, które trzeba będzie wykonać, choć zmniejsza się zatrudnienie w JSW, wykona spółka zależna JSW Szkolenie i Górnictwo.